

Ustawa o terminach zapłaty Konstytucyjne, prawne i praktyczne wątpliwości

Odsetki na rozkaz

RAFAŁ RAPAŁA

Przez narzucanie terminów zapłaty ustawa godzi w wolność prowadzenia działalności gospodarczej, a przecież może to czynić tylko w obronie porządku publicznego i bez ograniczania istoty tej wolności.

Obowiązująca od 1 stycznia 2004 r. ustawa z 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (dalej: ustawa) wymaga, by płatność za towar lub usługę nabytą przez przedsiębiorcę od innego przedsiębiorcy następowala w ciągu 30 dni, bez względu na to, jaki termin płatności strony ustaliły w umowie. Konsekwencje ustawowych nakazów są wielorakie.

● **Prawo wierzyciela do odsetek.** Jeżeli w umowie (np. sprzedaży) strony (sprzedający i kupujący) przewidziały termin zapłaty dłuższy niż 30 dni, to wierzyciel (sprzedający) może żądać odsetek ustawowych (aktualnie 12,25 proc. w skali roku) za okres od 31. dnia od wykonania swojego świadczenia niepieniężnego i doręczenia dłużnikowi (kupującemu) faktury lub rachunku do dnia zapłaty lub dnia wymagalności świadczenia pieniężnego dłużni-

ka – zależy, co nastąpi wcześniej (art. 5 ustawy).

● **Prawo wierzyciela do odsetek w wysokości odsetek od zaległości podatkowych.** Następnie, jeżeli dłużnik do ustalonego w umowie terminu zapłaty (dłuższego niż 30 dni) nie spełni swojego świadczenia, wierzycielowi przysługują (art. 7), bez odrębnego wezwania dłużnika, odsetki w wysokości odsetek od zaległości podatkowych (obecnie 13,5 proc. w skali roku). Jeśli odsetki umowne przewyższają odsetki od zaległości podatkowych, zastosowanie mają odsetki w wysokości ustalonej w umowie (art. 7).

● **Zakaz ograniczania uprawnień do odsetek.** Zgodnie z art. 9 ustawy nieważna jest każda klauzula umowna lub czynność prawna, w tym nawet jednostronne oświadczenie wierzyciela, która wyłącza lub ogranicza uprawnienia wierzyciela lub obowiązki dłużnika w kwestii odsetek. Ustawa budzi wątpliwości co do jej zgodności z polskim porządkiem prawnym, w tym z konstytucją, z następujących względów.

● **Ograniczenie swobody umów.** Art. 9 ustawy zakazuje przez czynność prawną (tak jednostronną, jak i dwustronną) ograniczać uprawnienia wierzyciela do domagania się odsetek ustawowych za płatność dokonaną po 30 dniach od dnia spełnienia przez niego świadczenia niepieniężnego. W ten sposób wprowadzone zostały ustawowe terminy płatności w transakcjach handlowych. Rzeczywiste konsekwencje tego ograniczenia są o wiele poważ-

niejsze, gdyż prowadzą do wzrostu ceny nabywanych towarów i usług o kwotę odsetek, jakie wierzyciel każdorazowo ma obowiązek naliczać.

● **Ograniczenie możliwości rozporządzenia swoim prawem majątkowym oraz zawieszenia swojego prawa.** Ustawa ogranicza fundamentalną zasadę przewidzianą w art. 57 § 2 kodeksu cywilnego, zgodnie z którą uprawniony z jakiegoś prawa majątkowego (tu: prawa do odsetek) może przez czynność prawną rozporządzić swoim prawem (tj. zrzec się jego wykonywania lub zawiesić jego wykonywanie w czasie). Zrzeczenie się przez wierzyciela uprawnień do naliczania i dochodzenia odsetek oraz zawieszenie wykonywania tego prawa na pewien okres jest nieważne w myśl art. 9 ustawy.

● **Ograniczenie konstytucyjnej wolności prowadzenia działalności gospodarczej.** Ograniczenie swobody kontraktowego ustalania terminów płatności narusza konstytucyjną zasadę wolności prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20 i art. 22 konstytucji). Wprawdzie wolność prowadzenia działalności gospodarczej może być ograniczona przez ustawę, ale tylko jeżeli jest to konieczne do zapewnienia porządku publicznego, a ograniczenia nie naruszają istoty tej wolności (art. 31 ust. 3 konstytucji). Tymczasem art. 9 ustawy wyraźnie, dla partykularnych interesów pewnej grupy przedsiębiorców, łamie zasadę wolności prowadzenia działalności gospodarczej.

● **Nieproporcjonalność między zamierzonym celem a prawdopodobnym skutkiem.** Zamierzony cel, tj. ochrona wierzycieli przed wydłużonymi terminami płatności, przyniesie skutek odwrotny. Znane są wysublimowane i skomplikowane prawne konstrukcje, za pomocą których silniejsze strony umowy będą zmuszać słabszych kontrahentów do omijania nakazu ustawy. Zwiększy to zależność między silnymi ekonomicznie dłużnikami (tj. odbiorcami) oraz słabszymi ekonomicznie wierzycielami (tj. dostawcami).

Kontrowersje korporacyjne. Jeśli zarządzający interesami wierzyciela, ze względu na układy handlowe, nie będzie naliczać oraz dochodzić odsetek, to może narazić się na zarzuty działania przeciwko spółce i ponieść wobec niej cywilnoprawną odpowiedzialność korporacyjną opartą na przepisach kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego.

Kontrowersje podatkowe. Gdy wierzyciel, wbrew przysługującemu mu z ustawy prawu, nie naliczy oraz nie będzie się domagać od dłużnika odsetek od zaległych płatności, organa podatkowe mogą przyjąć, że dłużnik uzyskał z tego tytułu przychód, gdyż zapłacił za towar lub usługę mniej, niż faktycznie powinien. W takim wypadku przychód dłużnika może zostać obłożony podatkiem dochodowym. Również uzasadnione obawy przedsiębiorców budzi kwestia, czy odsetki przysługujące wierzycielowi bez wezwania nie zaczną być traktowane przez organa podatkowe jako

należny przychód z chwilą ich wystania. Wprawdzie przepisy podatkowe do przychodów nie zaliczają nieotrzymanych odsetek od należności, to jednak nie wiadomo, jakiej interpretacji dokonają organy podatkowe.

Ustawa została oparta na dyrektywie 2000/35/EC Parlamentu Europejskiego i Komisji z 8 sierpnia 2000 r., zgodnie z którą jeżeli w umowie handlowej między przedsiębiorcami nie został wskazany termin płatności, to płatność powinna nastąpić do 30. dnia od dnia spełnienia świadczenia przez wierzyciela. W przeciwnym razie wierzycielowi przysługuje prawo żądania odsetek od dłużnika z tytułu niespełnionego świadczenia pieniężnego.

Równocześnie dyrektywa przewiduje tzw. minimum harmonizacji, dając każdemu z państw członkowskich możliwość – lecz nie zobowiązując ich – uregulowania kwestii terminów płatności w transakcjach handlowych w sposób bardziej korzystny dla wierzyciela, choć w żaden sposób nie tak daleko idący jak w ustawie.

Biorąc pod uwagę wszelkie konstytucyjne, prawne oraz praktyczne wątpliwości, przepisy dyrektywy nie uzasadniają wprowadzenia ustawy, zwłaszcza że dyrektywa, w odróżnieniu od ustawy, respektuje zasady wolności w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz wolności kontraktowej między przedsiębiorcami.

Autor jest radcą prawnym, partnerem w kancelarii prawniczej Kocharński Brudkowski Olechowski i Wspólnicy sp. j. w Warszawie